

**Zbliża się pojedynek z Lyonem w Lidze Europy. W związku z tym, wywiadu dla francuskiego *L'Equipe* udzielił trener Giallorossich, Luciano Spalletti.**

**Luciano Spalletti, minął nieco ponad rok, od kiedy zdecydowałeś się podjąć swoją drugą pracę w Rzymie, sześć i pół roku po pierwszej i po tym jak miałeś okres sukcesów w Rosji. Co siebie popchnęło, jak mawia się we Francji, do ponownego rzucenia się w paszczę wilczycy?**

- Po prostu miłość do tego miasta, do sympatyków Romy. W szczególności wróciłem ze względu na miłość, jaką mają do tej drużyny moje dzieci.

**Fakt, gdzie się pracuje, może mieć wpływ: Rzym jest uznawany za bardzo gorące miejsce, bardzo szczególne...**

- W rzeczywistości tak jest! Fakt, że Rzym jest centrum włoskiej polityki wpływa na wszystko inne. Tutaj wszystko ma większą prędkość, wszystko jest wzmocnione, wszystko jest pomnożone. Wszystko to wpływa też na sposób przeżywania piłki w mieście. To miejsce, w którym zaangażowanie społeczne, uczestnictwo kibiców, są absolutne. W Rzymie każdy chce mieć ostateczne słowo, znaleźć argument, który robi różnicę. Dla sportowców jest tak, jakby przez cały rok były derby.

**Fenomenem jest nieprzerwana obecność radia, które mówią o piłce przez całą dobę.**

- Radio same w sobie nie jest problemem. Przeciwnie, uczestniczy w powiększaniu zainteresowania piłką, pozwala na uczestnictwo ludzi, daje klucz do rozmów. Ta pasja nie stoi na przeszkodzie, aby pracować dobrze w Rzymie, zapewniam, że piłkarze czują się z tym dobrze. Widzisz, jaki dzisiaj piękny dzień, jakie słońce? Jak można powiedzieć, że pracuje się niechętnie w Rzymie?

**Być może myślisz o złożoności relacji z mediami...**

- Dla mnie każdy może pisać co mu się podoba, to nie problem. Powiedziałbym, że to nawet przyjemność.

**Mówisz o przyjemności, ale twoje relacje z mediami wydają się raczej dialektyczne...**

- Za pierwszym razem, gdy odszedłem z Romy, zostałem praktycznie do tego zmuszony. Niektórzy zaczęli pisać, że Spalletti niczego nie wygrał, niektórzy ludzie zaczęli odchodzić, zostałem postawiony w warunkach, aby odejść. Jednak po mnie pewne sytuacje przydarzyły się też innym i odeszli trenerzy, którzy teraz prowadzą drużyny z pierwszego szeregu. To coś znaczy. Wróciłem do Rzymu po prawie siedmiu latach i spotkałem te same sytuacje, te same mechanizmy. Powiedziałem wtedy: jeśli tak dalej będzie, jeśli będą cały czas powtarzać te same zachowania, w tym mieście niczego nigdy się nie osiągnie. Dlatego wróciłem, aby nie zostawić

Romy na ławce niektórych ludzi, którzy myślą, że robią dobrze, a w tym samym czasie robią źle.

### **Jaką rolę w tym wszystkim odgrywają kibice?**

- Kibice Romy są wsparciem drużyny i stolicy Włoch. Są gorący, pełni pasji, są świadomi co oznacza dla nich ich miasto i to popycha ich do posiadania wysokich ambicji. W Rzymie nie gra się, aby tylko grać, jest konieczność zwycięstwa.

### **Słuchając twoich słów, środowisko nie wydaje się najlepsze...**

- Powtarzam: w Rzymie są warunki do świetnej pracy. Istnieją tylko sytuacje i ludzie, którzy robią za przeszkodę.

### **Uważasz, że trenowanie w Rzymie nie jest w zasięgu wszystkich trenerów?**

- Na pewno, aby trenować Romę niezbędny jest charakter i nieco doświadczenia. W obiegu jest wiele trenerów, którzy mogliby spokojnie prowadzić zespół taki jak ten. W ostatnim czasie we Włoszech pojawiło się wielu jakościowych trenerów. Dziś włoska piłka jest w ich rękach.

### **Coś w rodzaju nowej fali?**

- Jest ich wielu. Mógłbym zacytować Vincenzo Montellę, Marco Giampaolo, Stefano Pioliego. Jednym z najlepszych, choć pojawił się później, jest Maurizio Sarri. To prawda, że w piłce mecze wygrywa często jeden mistrz, ale gdy to nie jest wystarczające, to oni są trenerami zdolnymi do poprowadzenia meczów tak, aby utrudnić życie rywalom mocniejszym od nich.

### **Wracając do Romy z tego sezonu. Musiałeś poradzić sobie bez Pjanica, który poszedł do Juventusu. To duża strata...**

- Pjanic był jednym z kluczy świetnej gry w drugiej rundzie poprzedniego sezonu. W środku pola stawiałem wszystko na dójkę De Rossi-Pjanic, gdyż lubiłem pomysł posiadania w środku pola gracza z dobrą nogą, który jest w stanie zagrywać jakościowe i szybkie piłki. W tej roli, moim zdaniem, Pjanic jest jednym z najlepszych we Włoszech.

### **Po odejściu Bośniaka wykorzystałeś Nainggolana na pozycji trequartista. To rozwiązanie, które na początku martwiło wielu.**

- Na początku nikt widział Nainggolana przed linią pomocników. Teraz krytyka jest nieaktualna. Wtedy spróbowałem i zaproponowałem mu grę w innej roli. Czuje się tam świetnie, jest dynamiczny, walczy o piłkę i w tym samym momencie może szukać zdobywania goli.

## **Jaka jest różnica taktyczna między pierwszą Romą i tą z dzisiaj?**

- Dzisiejsza Roma jest ustawiona na boisku w nieco inny sposób, jest bardziej rozciągnięta. Ten fakt determinują jednak inne cechy indywidualne piłkarzy.

## **Jako trenerowi przydarzyło ci się kierowanie ostatnim okresem kariery gracza, który stał się praktycznie legendą: Francesco Tottiego. W niedawnej przeszłości była pewna polemika odnośnie tego, teraz sprawy wydają się być na właściwym miejscu. Jak to wszystko przeżywasz?**

- Posiadanie nadal Tottiego, mimo jego wieku, jest znaczącą zaletą: gdy wychodzi na boisko tworzy wspaniały klimat przy udziale niesamowitej publiczności. Dzięki wielkim rzeczom, których dokonał podczas swojej kariery, wszystkim unikalnym zagraniami, które pokazał kibicom, Totti posiada niesamowitą siłę przyciągania. Śmieję się dzisiaj, gdy niektórzy starają się go porównywać z innymi mistrzami z przeszłości. Totti przypomina jedynie Tottiego! Jest wyjątkowy! Mówiąc to, ważne jest, aby pasja i entuzjazm, który wokół niego krąży, nie odbierał też siły innym piłkarzom. On sam bowiem jest częścią kolektywu.

## **Jakiś czas powiedziałeś, że odejdziesz również gdy klub nie przedłuży kontraktu Tottiego. Dlatego obrałeś takie stanowisko?**

- Gdyż w pewnym momencie, dopóki nowy kontrakt się opóźnia, niektórzy zaczynają pisać, że to ja chcę, aby on zakończył karierę. Co jest kompletnie nieprawdziwe. Przeciwnie, uważam, że Totti powinien grać dopóki sam chce i klub powinien go zadowolić. Jeśli tego nie zrobią, odejdę. W ten sposób nikt nie może mieć wątpliwości odnośnie tego, co myślę.

## **A ty? Jak widzisz swoją przyszłość?**

- Ja pozostaję przy swojej starej idei, ułatwiania gry zespołu, kolektywu. Idei ustawiania pośrodku piłki i krążenia wokół tego wszystkich elementów: siły fizycznej, szybkości, charakteru, walorów techniki indywidualnej.

## **Dobrze, ale twój los i los Romy będą związane jeszcze przez długi czas czy nie?**

- W Rzymie, z różnych powodów, wygrywanie jest koniecznością. Nie ma od tego ucieczki. Nie ma możliwości wyobrażenia sobie stopniowego rozwoju, wszystko jest szybkie, przyspieszone. Zatem to jest bardzo proste: jeśli nie wygram czegoś znaczącego, jeśli nie spiszę się lepiej od moich poprzedników, wówczas wróćę do domu.

Autor: abruzzo